

Potrafimy połączyć tradycję z nowoczesnością



21.01. 2011 r. w restauracji "Balkon" we Wrocławiu uczniowie klas maturalnych bawili się na tegorocznej Studniówce.

Zgodnie z tradycją gości przywitała i uroczystość otworzyła Pani Dyrektor Dorota Wilińska. Dostojnego poloneza odtańczyli uczniowie przygotowani przez Panią A. Mieszkałą i Panią M. Gorczyką. Dużo pozytywnych emocji wywołały programy artystyczne przygotowane przez uczniów IV G i IV F. Zabawa trwała do białego rana.

Str.2 >>
Kampania przeciwko wulgaryzacji języka, zawierająca artykuły: "Czułe Słówka" oraz "Słoneczny spadek kursu".

Str.3 >>
Dział Nasze Talenty, a w nim fotoreportaż ze szkolnego pokazu talentów, artykuł "Oszalałem dla Gitary" oraz poruszająca poezja pesymistyczna.

Str.4 >>
Sprawozdanie z Maratonu Filmowego, który odbył się niedawno w naszej szkole. Na tej stronie zamieściliśmy również artykuł dotyczący szerzającej się znieczulicy oraz kilka słów od naszego samorządu uczniowskiego.

Do ilu razy sztuka? Do trzech..? Nie, do czterech!

Tak. To już czwarta edycja konkursu matematyczno-informatyczno-językowego eMaling organizowanego przez Elektroniczne Zakłady Naukowe.

Konkurs eMALING to ciekawe połączenie treści kilku przedmiotów: matematyki, informatyki i języka angielskiego. Pomysłodawcami konkursu byli nauczyciele naszej szkoły: pani Agnieszka Urniaż, pan Zbigniew Jarczak oraz pani Jolanta Łuc. O jego popularności niech świadczą liczby. W pierwszej edycji wzięło udział około 300 osób z całego Dolnego Śląska.

Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Janie Kochanowskim i Jego Epoce

Dyrektor i nauczyciele języka polskiego Elektronicznych Zakładów Naukowych we Wrocławiu zapraszają do udziału w czwartej edycji Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Janie Kochanowskim i Jego Epoce, która odbędzie się 15.IV.2011 roku.

Celem naszym jest poszerzenie zakresu wiedzy uczniów o najwybitniejszym poecie odrodzenia i jego utworach, rozbudzenie zainteresowania polszczyzną

wieku XVI, a także przyczynienie się do upowszechnienia ponadczasowych walorów twórczości Jana z Czarnolasu. Serdecznie zapraszamy uczniów i nauczycieli języka polskiego do siedziby szkoły przy ul. Braniborskiej 57 we Wrocławiu.

W drugiej było ich już ponad 1000, a trzeciej liczba ta przekroczyła 2000!!! Czy w tej edycji pobijemy rekord?

Możecie się do tego przyczynić. Już w tym tygodniu odbędzie się etap szkolny czwartej edycji konkursu. Zapraszamy wszystkich chętnych!!!

Konkurs składa się z dwóch etapów. W etapie szkolnym uczestnicy muszą zmierzyć się z pytaniami dotyczącymi matematyki, informatyki i kultury krajów anglosaskich. Do finału kwalifikują się najlepsi

uczniowie, którzy walczą o cenne nagrody w dwuosobowych drużynach, konkurując z najlepszymi uczniami z innych szkół.

Organizatorzy konkursu:
Jolanta Łuc i Agnieszka Urniaż.

Kampania przeciwko wulgaryzacji języka.

Warto je znać, ale czy warto ich używać?

Wulgaryzm to wyraz, wyrażenie lub zwrot uznawany przez użytkowników danego języka jako nieprzyzwoity, ordynarny, prostacki, obecny w gwarze więziennej, w językach środowiska uczniowskiego, subkultur młodzieżowych. Jednym z najgorszych błędów, jakie popełniają Polacy, jest stosowanie wulgaryzmów. Zjawiskiem prawdziwie niepokojącym we współczesnej polszczyźnie, zwłaszcza mówionej, jest postępująca wulgaryzacja. Po co używamy niecenzuralnych wyrazów? Czy do końca wiemy, czym są wulgaryzmy? Przekleństwa są wbrew pozorom niezwykle istotnym elementem języka, obsługującym nasze negatywne, a czasem nawet i pozytywne stany emocjonalne. W sytuacjach stresujących i nagłych wypadkach, w gniewie, złości często są one nadużywane. Co sądzicie o wulgaryzacji języka? W naszej szkole trwa Kampania przeciwko wulgaryzacji języka, zapraszamy do współpracy. Walkę z wulgaryzmami zaczynamy od publikacji nieco kontrowersyjnej. Czekamy na Wasze opinie.

„Czułe Słówka” Zofia Piasecka

Kiedyś z problemem wulgaryzacji mieliśmy do czynienia jedynie u Mietków i Zdzichów siedzących w więzieniu za gwałty ze szczególnym okrucieństwem.

Języka, którym oni operowali, brzydziliśmy się tak samo jak przestępstw, których się dopuścili. Po kilku latach okazuje się, że siedmioletnia Zosia posługuje się taką samą leksyką, co Mietek oraz Zdzichu. Nikogo to specjalnie nie szokuje. Rodzice są dumni z dziewczynki, gdyż zna ona około 20 synonimów słów pochwa oraz penis, a rzeczownik "k....". potrafi odmienić przez wszystkie przypadki. Społeczeństwo byłoby raczej zaszokowane, gdyby Zosieńka zamiast nazwać swą przedszkolankę, która nie dotrzymała słowa i nie pozwoliła dzieciom wyjść na dwór, głupią "c...", określiłaby ją mianem konfabulantki. Mama z tą zachodziłaby w głowę, kim jest owa kombatantka i stwierdziłaby, że trzeba dziecku zabronić w domu po angielsku.



Kto przeklina bez liku, ten ma godność w śmietniku

Nadeszła moda na rzucanie mięchem. Włączam telewizję i słyszę jak politycy rozmawiają o kurwikach, a w programie rozrywkowym przeznaczonym dla całej rodziny dorosły mężczyzna wykrzykuje, że Doda robi loda, i wcale nie chodzi mu o wyroby cukiernicze. Mała Zosia ogląda to wszystko z zapałem, chłonie nowe słownictwo jak gąbka, a w wieku 15 lat zaczyna się prostytuować i sprawdzać

obecność pod budką z piwem. Bez wątplenia język, którym operujemy na co dzień, jest świadectwem tego, jakimi ludźmi jesteśmy. W takim razie musimy być osobami zafascynowanymi naszą piciowością, oraz wybitnie dobrymi fizjologami. Przekleństwa okazują się być wąską grupą synonimów narządów piciowych i słownictwem

zawiazaną ze sferą seksualności. Z każdej wypowiedzi przeciętnego Polaka emanują agresja, brak szacunku dla drugiego człowieka oraz dla nas samych. Zaczynamy mówić językiem stworzonym przez upośledzonych moralnie gwałcicieli i morderców. Tych samych, którzy krzywdzili nasze sąsiadki i siostry szepcząc im podcoza gwałtu milcz, głupia suko. Tych samych, którzy "z....."

waszego kolegę, bo nie miał zapalniczki. Jeżeli w tym momencie jesteśmy już ustami Mietka i Zdzicha, to co będzie za kilka lat, może staniemy się ich dłońmi? Z dumą stwierdzam, że nadeszła moda na bycie troglodytą językowym! Wróćmy do jaskiń, zacznijmy ponownie jeść larwy i podcierać się liśćmi. W końcu już żyjemy w kraju, w którym Polacy przestają się kochać, a zaczynają się

różnić, dziewczyna przestaje być kobietą, a zaczyna być "d...". Nasze słownictwo jest świadectwem powolnej i stopniowej dehumanizacji.

Zapraszamy do nowego świata, w którym słowa śmierdzą zgnilizną, a ludzie lubują się w ich odrażającym zapachu, prawdopodobnie Ty również.

DOŁĄCZ DO AKCJI



STOPwulgaryzmom.pl

„Słoneczny spadek kursu.”

Katarzyna Surma

Idąc na przystanek autobusowy, mijam grupę młodzieży, która, oczywiście dla żartu, wyzywa się od najgorszych (ze względów etycznych i moralnych nie zacytuję wyzwick). Wsiadam do autobusu, na oparciu fotela cały słownik przekleństw. Autobus ostro hamuje, kierowca wybiega pospiesznie przed pojazd, aby zmyślić kierowcę malucha, który właśnie zajeżdżał mu drogę. Kupuję gazetę. Jaką by pani kioskarka poleciła? Kioskarka poleca Nie, biorę zatem. Gazeta, wydawana pod przewodnictwem Jerzego Urbana, nie należy do gazet wysokich lotów. Język używany w artykułach jest wulgarny, prostacki, czasem wręcz ryszotkowy. Czy nastały już takie czasy, że w redakcji gazety pracują ludzie, którzy nazywają

bessę kur..wsko wysokim spadkiem kursu? Wieczorem chciałabym obejrzeć telewizję. Włączam TVP2, w końcu to szanowana, państwowa telewizja. Trafiam na program rozrywkowy Gwiazdy tańczą na lodzie. Jego bohaterowie nie błyszczą przykładem, a ich język pozostawia wiele do życzenia. Później dowiedziałam się, że sprawą zainteresował się nawet Rzecznik Praw Obywatelskich, który wystosował do prezesa Telewizji Publicznej, Andrzeja Urbańskiego, odpowiednie pismo w tej sprawie. To może jakiś film? Dzień Świra, Psy, Wszyscy jesteśmy Chrystusami. Wszędzie wulgaryzmy czyhają na mnie, na każdej klatce filmowej. Zadziwiająco jest jednak to, że ze słów o kolokwialnym znaczeniu można uczynić sztukę, jak

zrobił to m.in. Marek Kondrat czy Bogusław Linda. Przeróżający jest jednak fakt, że z wulgaryzmami stykają się młode osoby, a przeklinające siedmiolatki nie są już białymi krukami. Czy zamiast używać słowa na k, nie możemy powiedzieć słoneczko? Zrobiłoby się od razu weselej. Ale nie ludźmy się, każdy wie, że to trudna sztuka.

Wulgaryzmów używamy jako przecinków, podkreślamy nimi agresywny charakter wypowiedzi. Nie umoralniamy siebie nawzajem, robi to za nas kultura. Książki Masłowskiej czy filmy Koterskiego naszpikowane są słowami wulgarnymi, a mają jednak dużą wartość merytoryczną. Masłowska i Koterski o tym wiedzą, dlatego karmią nas wyszukaną sztuką. Trzeba czytać między wierszami. Wulgaryzmami zajmują się także osoby, powszechnie uznawane za mentorów języka polskiego, takie jak prof. Jan Miodek. Miodek, zapytany o poprawność formy nieporachuje odpowiedział, że forma jest poprawna, aczkolwiek lepiej byłoby powiedzieć nie teraz panowie. Czy w takim razie ja powinnam, zamiast przecinków, pisać



wieloznaczne słowa na k, j czy ch? Nie, ponieważ nie mam jeszcze takiego autorytetu wśród ludzi. Pozostaje mi być tylko szarym, przeciętnym Kowalskim, używającym sobie trochę języka, gdy nikt nie słyszy.

Nasze Talenty, czyli muzyka, elektronika i filmy.

Po raz drugi Samorząd Uczniowski Elektronicznych Zakładów Naukowych zorganizował pokaz Nasze Talenty. Gratulujemy uczestnikom oraz dziękujemy wszystkim osobom, które pomagały nam zorganizować imprezę. W roku szkolnym 2010/2011 zobaczyliśmy i usłyszeliśmy: Michała Marasa, Przemysława Kucharczyka, Damiana Biczynskiego z klasy IE w akustycznej wersji utworu Hit the road Jack. Tomasza Szymczaka, Wojtka Dworniczaka z II E i Przemysława Kucharczyka, którzy wykonali piosenkę Guns N Roses Knockin on Heavens Door. Jakuba Smolarkiewicza z I B, który zaprezentował nam swoje prace fotograficzne. Adriana Barana z klasy IVD, który opowiedział nam o swoich zainteresowaniach lacrosse. Michała Olichwera z klasy III A i Mateusza Siemieza z klasy III E, którzy uprawiają akrobatykę sportową. Elę Dudek z klasy I C, która fotografuje wrocławskie krasnale. Oskara Falkowskiego i Pawła Zaporowskiego z III E, którzy pokazali nam swój film pt. Nightmare. Wojtka Noszczyka z I B, który interesuje się elektroniką. Daniela Przebierałę i jego prace fotograficzne. Wojtka Chwastyka, Krzyśka i Bogdana Basińskiego z IV A i ich pracę z dziedziny elektroniki oraz Wojtka Stanisza z III E, który jest DJem i zajmuje się odtwarzaniem i miksowaniem muzyki na żywo.

Pokaz uświetniła swoją obecnością Dyrekcja szkoły oraz pracownicy administracyjni. W sali konferencyjnej obecni byli również wybrani uczniowie EZN, którzy mogli obejrzeć prezentacje.

Mamy nadzieję, że występ naszych kolegów podobał się i zachęcił innych do pokazania osobistej pasji w przyszłym roku szkolnym. Gratulujemy uczestnikom oraz dziękujemy wszystkim osobom, które pomagały nam zorganizować pokaz.

Talent to niezwykła, nieprzeciętna zdolność twórcza. Wśród uczniów naszej szkoły nie brakuje ludzi obdarzonych wybitnymi zdolnościami. Uczniowie Elektronicznych Zakładów Naukowych śpiewają, tańczą, fotografują, grają na instrumentach muzycznych... i składają motory. Duże wrażenie na redakcji zrobił film przygotowany przez uczniów klasy III ET. Dzieło naszych kolegów zatytułowane Nightmare zdobyło nagrodę publiczności w Ogólnopolskim konkursie na etiudę filmową. Brawurowe wykonanie utworu "Knocking on heaven`s door" poruszyło publiczność pokazu. Tomek Szymczak, uzdolniony muzycznie



uczeń klasy II ET, zachwycił piękną aranżacją. Wokalista Wojtek Dworniczak porwał publiczność do tańca. Wszyscy długo nucili motyw muzyczny. Uczestnicy wzruszyli się po recytacji Grzegorza Gwoździa. Wiersz prezentujemy poniżej.

Zdjęcia: Marcin Szychowski
Tekst: Michał Maras i Rafał Czownicki

„Oszalałem dla Gitary”

Przemysław Kucharczyk

Moja przygoda z gitarą zaczęła się od dość niecodziennego instrumentu, jakim był akordeon. Jednak to nie było to, czego szukałem. Eksperymentowałem, podejmowałem próby, najpierw keyboard, potem harmonijkę, ale moje poszukiwania znów spęzły na niczym. W gimnazjum pojawił się przebłysk

nadziei. Niektórzy zaczynają grać, bo kochają muzykę, a inni - dla dziewczyny. Przyjaciółka właśnie zachciała grać na gitarze, a że ją lubiłem, pomyślałem: czemu nie. Chciałem jej zaimponować. Miałem szczęście, że mój szwagier już grał, więc pożyczyl mi gitarę sprzed lat. Była ona dość stara i nie brzmiała najlepiej. No ale cóż większość gitarzystów zaczynała od gitary za 5 dolarów.



Początki zawsze są trudne. Palce zaczynają boleć, a gdy muza nie wychodzi, zaczyna odcieciewać, lecz ją to zignorowałem. Grałem przez cały czas, zaniedbując inne obowiązki.

Pierwszym utworem, jakiego się nauczyłem, była piosenka Tears in Heaven Erica Claptona. Gdy usłyszałem ją pierwszy raz, wiedziałem, że muszę ją opanować. Byłem szczęśliwy.

Gitara teraz jest moim codziennym zajęciem, choć raz dziennie przez godzinę muszę zagrać jakieś ulubione kawałki lub własne melodie.

Poezje Pesymistyczne Grzegorz Gwóźdź

Miło nam poinformować, że wśród utalentowanych uczniów naszej szkoły znalazł się redaktor naszej gazetki. Michał Maras pisze nie tylko piękne opowiadania o morskich przygodach, ale również w sposób wyjątkowy gra na perkusji. Próbkę jego talentu literackiego mogliście podziwiać w poprzednim numerze pisma. Michał trzymamy za Ciebie kciuki.

wszystko się wali w jednej sekundzie w jednym momencie zostałeś sam patrz na zdjęcia dawne chwile chwile szczęścia i radości, młodość za chwilę wszystko znika ciemność tak bardzo chciałbym przeżyć to jeszcze raz cofnąć i wykorzystać na nowo ten czas inaczej ułożyć inaczej rozegrać zacząć jeszcze raz...



Maraton Filmowy

Uczniowie z klas I D, I E, I F, II F, III G, III A uczestniczyli w Maratonie Filmowym zorganizowanym przez SU EZN oraz panią psycholog A. Domaradzką.

Wyprawę w świat Współczesnych lęków, bo taki był tytuł I części spotkania, rozpoczęliśmy od filmu polskiego reżysera Krzysztofa Krauze. Po prezentacji sylwetki reżysera i komentarzach filozoficznych uczniowie obejrżeli film pt. Dług. Obraz podejmuje tematykę wzrostu w Polsce lat 90 poziomu przestępczości i powszechnego lęku społeczeństwa przed niemal każdym bandytyzmem. Film stał się pretekstem do dyskusji w przerwie maratonu. Uczniowie zastanawiali się nad problematyką filmu, próbowali odpowiedzieć na pytania: Kto jest chroniony przez państwo: zwykły, uczciwy obywatel czy łotr? oraz W jaki sposób technika paradokumentalna wpływa na dramatyzm filmu? W II części cyklu Współczesne lęki zaproponowaliśmy film Symetria Konrada Niewolskiego wybrany przez uczniów EZN. Reżyser to jedna z najciekawszych i najbardziej intrygujących postaci polskiego kina. Ten obraz również wpisywał się w proponowany przez nas nurt i pokazywał, że niewinny człowiek może przypadkowo zostać uwikłany w sytuację bez wyjścia. Symetria to opowieść o dwudziestoletnim Łukaszu, który został niesłusznie aresztowany pod zarzutem napadu na starszą kobietę. Pod wpływem pobytu w więzieniu zmieniło się całe jego życie i wyznawany dotychczas system wartości. Reżyser przemycił w filmie wiedzę o więziennej hierarchii, ale także myśl o tym, że "W wielu ludziach żyją silne demony, które chcą być zabite rękoma innych". Po projekcji filmów na uczniów czekał słodki poczęstunek.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za pomoc w zorganizowaniu imprezy. Dziękujemy za współpracę pani psycholog A. Domaradzkiej. Dziękujemy również Krzyżkowi Wyce z I F za przygotowanie plakatów reklamowych.

"Dług" - Krzysztof Krauze

Rok produkcji: 1999
Reżyseria: K. Krauze
Scenariusz: K. Krauze, J. Morawski
Czas trwania: 96 min.

OBSADA:

Robert Gonera
(Adam Borecki)

Jacek Borcuch
(Stefan Kowalczyk)

Andrzej Chyra
(Gerard Nowak)

Cezary Kosiński
(Tadeusz Frei)

Joanna Szurmiej
(Basia, narzeczona Adama)

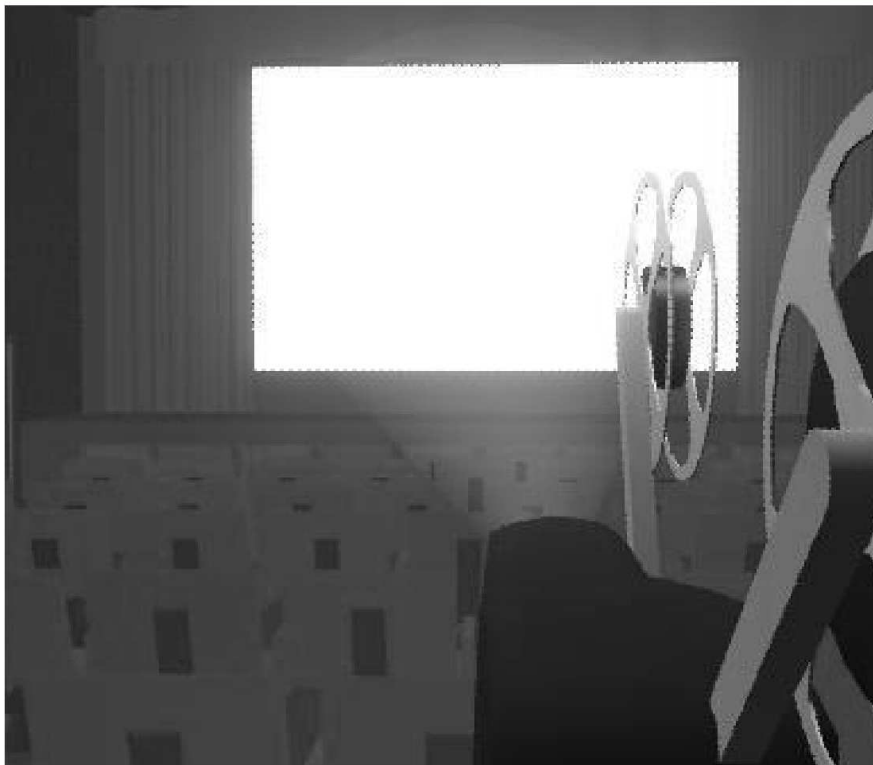
Agnieszka Warchulska
(Jola, dziewczyna Stefana)

Sławomira Łozińska
(Matka Adama)

Krzysztof Gordon
(Ojciec Adama)

11.01.2011r. odbył się konkurs Talenty Informatyczne. Zdjęcie ukazuje ucznia reprezentującego EZN.

Zdjęcie: T. Głowczyński



Aby zatriumfowało zło, wystarczy bardzo wielu, bardzo przyzwoitych ludzi, którzy nie robią nic, aby się jemu przeciwstawić.

Przepraszam Państwa, proszę szybko zatkać uszy i zasłonić oczy!! Tak, tak Pani również! Państwo są zbyt wrażliwi! Zresztą ktoś chciałby czytać o krzywdzie ludzkiej, przecież naturalnie lepiej jej nie widzieć. Nie chciałabym nikomu sprawić przykrości, przecież niejedynemu człowiek włożył tyle wysiłku w odwracanie głowy podczas

audycji telewizyjnej na temat mordowania ludzi w Tybecie czy przewracania strony w gazecie, na której opisany jest proceder handlu ludźmi. Biedaczki Wy moje, przepraszam! Nie oszukujemy się, nikogo dziś nie obchodzi prawa człowieka, chyba że gdy chodzi o nas samych bądź o osobę z naszego najbliższego otoczenia. Nikogo też nie zainteresuje historia 9-letniego chłopca z Ameryki Południowej, porwanego z placu zabaw i zmuszanego do

niewolniczej pracy przy produkcji dywanów. Nie będą Państwo chcieli przeczytać o tym, jak wkładano mu zapalone zapalki do rany powstałej w wyniku pracy, aby czasami nie poplamiał dywanu. Jakiś niewykształcony bachor i setki mu podobnych - w końcu tylko do tego się nadają! Lepiej zajmijmy się głodnymi dziećmi w Polsce, a nie zwracajmy sobie głowy jakimiś setkami umierających w katuszach dzieci. Niech się ich rodzice o nie zatroszczą, niech ich

małe ciała wiją się w agonii! Tak moi wrażliwi bliźni, odwracajmy wykrzywione twarze, zatykajmy uszy. Wygodniej jest nie widzieć, nie słyszeć i nic nie robić. A wystarczy jedynie kupować dywany oznaczone znacznikiem RUGMARK. Ale kogo to obchodzi. Niech zdychają!
Całkiem niedawno miałam okazję wybrać się do Obozu zagłady w Oświęcimiu. Ludzie z całego świata robili ogromne oczy, wycierali łzy, z odruchem wymiotnym słuchali o

eksperymentach na ludziach przetrzymywanych w Auschwitzu. Co rusz padały pytania: jak można było dopuścić do takiej zbrodni? Kto pozwolił na takiego upodlenie rodzaju ludzkiego? DLACZEGO NIKT NIE ZAREAGOWAŁ?
Wywołało to u mnie uśmiech politowania na twarzy. Do tej pory mamy pretensje, że żadne z państw nie przeszkodziło w eksterminacji narodu żydowskiego, ale nikogo ni interesuje, że w Tybecie



zamordowano już prawie 2 mln ludzi od 1950. Prawdopodobnie naród ten niedługo w ogóle przestanie istnieć. Latem 2008 roku grupa młodych dziewcząt pragnęła zwrócić uwagę na sytuację w Tybecie.

Wolontariuszki rozdawały ulotki dotyczące łamania praw człowieka w Chinach. Przeprowadzona została także zbiórka podpisów pod petycją do rządu polskiego. Akcja ta została bardzo skrytykowana w Internecie. To tylko jedna z opinii: Śmiech na sali z tym Tybetem w USA, w Kanadzie i na całym Zachodzie są łamane prawa człowieka, a tu jakieś maolaty wymyśliły sobie głupotę nawet nie wiedząc, o co tam chodzi. Wstyd. Bo najważniejsze jest to, aby znaleźć usprawiedliwienie dla własnej bierności. Najłatwiej powiedzieć, że wszędzie są łamane prawa człowieka, więc właściwie po co robić cokolwiek. Ale kiedy autor owego komentarza będzie przechodził nocą przez park, zostanie skatowany na śmierć, a świadkowie wydarzenia stwierdzą: Przecież na całym świecie, mordują ludzi, czemu

miałbym ratować akurat jego i to na dodatek obcego mi człowieka? Nikt nie chce wiedzieć o Tybecie, nikt nie chce o nim mówić. Niech zdychają!
Czego żądać od ludzi żyjących w czasach, kiedy ludzkie zbrodniczość zwłoki są wystawiane w centrum handlowym na pożywkę masy? To wspaniałe świadectwo naszego człowieczeństwa poddane zabiegowi plastycznemu ciała kobiety z płodem w brzuchu wyeksponowane w miejscu, gdzie doda z cyckami na wierzchu daje koncerty z okazji otwarcia nowego sklepu z butami. Świat obiegają zdjęcia dziecka bawiącego się sercem ludzkim.
Zamknijmy się w domach, zatkać uszy i dalej bierzmy udział w budowaniu komory gazowej XXI wieku. Poczekajmy aż przyjdą po nas i powiedzą niech zdychają!

Działamy! Organizujemy! Inspirujemy!

Kto? SU EZN czyli my wszyscy! Co? Już w tym miesiącu zapraszamy Was na: Pokaz Talentów. Wasze koleżanki i koledzy chcą nam pokazać, że warto mieć pasję. Przygotowali oni dla Was kilka bardzo interesujących prezentacji z różnych dziedzin. Zapraszamy!!!

W lutym, wspólnie z klasą I C, planujemy zorganizować: Walentynki. Czekamy na Wasze propozycje, bo jak zapewne wiecie, na 1 dziewczynę w EZN przypada aż 35 chłopców i nie jesteśmy pewni, czy planowana Poczta Walentynkowa to dobry pomysł. Również w lutym odbędzie się II Maraton Filmowy. Możemy zdradzić, że z panią psycholog A. Domaradzką, przygotowaliśmy już dwa tytuły: Hel Kingi Dębskiej i Żółty szalik Janusza Morgensterna. Choć zima w pełni, myślimy już o wiosnie i Święcie Szkoły. Mamy kilka pomysłów, jak zaprezentować SU EZN w tym dniu, ale czekamy też na Wasze propozycje. Na wiosnę planujemy też konkurs na najładniejszą salę lekcyjną i jej wiosenny wystój oraz konkurs niespodzianek. Szczegóły zdradzimy w marcu!!!
M. Lewkot, Z.Baliś



Redakcja Underground:
Elektroniczne Zakłady Naukowe we Wrocławiu, ul. Braniborska 57; www.ezn.edu.pl;

Redaktorzy:
Rafał Czownicki, Michał Maras, Dawid Niedbał, Grzegorz Gwóźdź, Maciej Sadowski, Paweł Płócienniczak.